



Historia Slavorum Occidentis
2022, R. 12, nr 2 (33)
ISSN 2084-1213
DOI: 10.15804/hso220214

In memoriam Profesor Klaus Zernack

Los pisze czasem przedziwne scenariusze. Tak się bowiem złożyło, że w 2017 r. odeszły od nas dwie znaczące postacie polskiej i niemieckiej historiografii – Lech Trzeciakowski i Klaus Zernack. Obaj historycy urodzili się w tym samym roku (1931), łączyła Ich bliska przyjaźń i obaj odegrali bardzo ważną rolę w moim życiu naukowym. Zmarły 7 stycznia wybitny poznański historyk Lech Trzeciakowski był promotorem zarówno mojej pracy magisterskiej, jak i doktorskiej, moim długoletnim przełożonym, a z czasem starszym kolegą po fachu. Jego sylwetkę przybliżałem już w innych miejscach¹. Tu zaś pragnę wspomnieć drugą z wymienionych postaci, a mianowicie zmarłego 3 XI 2017 r. berlińskiego historyka Klaus Zernacka. Najpierw, w 1986 r., pod Jego okiem odbywałem dwa staże w Historische Kommission zu Berlin, a potem, gdy w latach 1996–1998 byłem stypendystą Fundacji Alexandra von Humboldta na Freie Universität w Berlinie, był On moim mentorem.

Klaus Zernack urodził się 14 IV 1931 r. w Berlinie. Po zdaniu w 1949 r. matury studiował historię, slawistykę, germanistykę i filozofię najpierw na Freie Universität w Berlinie, a potem także w uniwersytetach w Münsterze i Uppsali. Roczne stypendium naukowe w tej ostatniej uczelni skierowało jego pierwsze zainteresowania badawcze ku problematyce skandynawskiej. Ich owocem była obroniona w 1957 r. na Westfalskim Uniwersytecie Wilhelma w Münsterze rozprawa doktorska o stosunkach szwedzko-rosyjskich w drugiej połowie XVII w. przygotowana pod kierunkiem Herberta Ludata (opublikowana rok później). Potem, głównie za sprawą swego mistrza, Klaus Zernack zajął się bliżej dziejami Europy Wschodniej. W 1964 r. habilitował się na Uniwersytecie Justusa Liebiga w Gießen, przedkładając rozprawę o zgromadzeniach ludowych u wschodnich i zachodnich Słowian w średniowieczu (*Die burgstädtischen Volksversammlungen bei den Ost- und Westslaven. Studien zur ver-*

¹ K.A. Makowski, *Lech Trzeciakowski (1931–2017)*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych 78 (2017), s. 387–394; tenże, *Lech Trzeciakowski (1931–2017)*, Historie, 11 (2017/2018), s. 259–267.

fassungsgeschichtlichen Bedeutung des Veče). W 1966 r. został profesorem historii Europy Wschodniej na Uniwersytecie we Frankfurcie nad Menem, a w 1978 r. na uniwersytecie w Gießen. W 1984 r. objął nowo utworzoną w Friedrich-Meinecke-Institut na Freie Universität w Berlinie Katedrę Historii Stosunków Niemiec z Europą Północno- i Środkowo-Wschodnią, którą kierował aż do przejścia na emeryturę w 1999 r.

Wkład Klaus Zernacka w rozwój niemieckiej historiografii był niebagatelny. Przede wszystkim, wraz z grupą młodszych badaczy, którzy wyciągnęli lekcję z drugiej wojny światowej, walnie przyczynił się do transformacji wcześniej niezwykle tradycyjnych i „programowo” antypolskich *Ostforschung* w nowoczesne badania, niezależne od bieżącej polityki. Znalazło to wyraz zwłaszcza w opublikowanej przez Niego w 1977 r. książce pt. *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*, którą dziś zaliczyć można do klasyki niemieckiej literatury o Europie Wschodniej. Od doktoratu Klaus Zernack interesował się żywo dziejami Rosji. Swoistym ukoronowaniem Jego aktywności na tym polu, a jednocześnie wyrazem uznania, było powierzenie Mu redakcji obejmującego lata 1613–1856 II tomu monumentalnej pracy zbiorowej *Handbuch der Geschichte Russlands*². Z czasem głównym polem zainteresowań tego badacza stała się historia Polski i stosunków polsko-niemieckich. W 1994 r. opublikował książkę pt. *Polen und Russland. Zwei Wege in der europäischen Geschichte*, która stanowiła swoistą syntezę obu wymienionych nurtów badawczych i – całkiem słusznie – uznawana jest za sztandarowe Jego dzieło (w 2000 r. ukazało się jej polskie tłumaczenie pt. *Polska i Rosja: dwie drogi w dziejach Europy*). Zbiór najważniejszych Jego tekstów dotyczących historii Polski i stosunków polsko-niemieckich został wydany po polsku w 2006 r. przez Wydawnictwo Poznańskie pt. *Niemcy – Polska. Z dziejów trudnego dialogu historiograficznego* pod redakcją Henryka Olszewskiego w ramach Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej³. Głównie w kontekście relacji z Polską Klaus Zernack interesował się również dziejami Brandenburgii i Prus. Trwałym osiągnięciem zmarłego historyka było wprowadzenie do obiegu naukowego pojęcia *Beziehungsgeschichte* jako dziejów wzajemnych oddziaływań w długim trwaniu, które wkrótce dla wielu historyków stało się dyrektywą badawczą nie tylko w odniesieniu do badania relacji polsko-niemieckich.

² *Handbuch der Geschichte Russlands*, Bd. 2: 1613–1856. *Vom Randstaat zur Hegemonialmacht*, hg. K. Zernack, Stuttgart 2001.

³ W dziele tym Henryk Olszewski w osobnym szkicu kreśli również sylwetkę i dorobek Klaus Zernacka (*Klaus Zernack i jego filozofia historii stosunków niemiecko-polskich*, s. 7–50).

Klaus Zernack cieszył się dużym autorytetem zarówno wśród niemieckich, jak i polskich historyków. Przyczynił się do tego z pewnością nie tylko cenny dorobek naukowy, ale również Jego nieprzeciętna aktywność na wielu polach. W latach 1986–1990 był przewodniczącym zachodniobrzełńskiej Historische Kommission, gdzie kierował również sekcją dziejów stosunków niemiecko-polskich. W latach 1987–2000 był współprzewodniczącym utworzonej w 1972 r. pod auspicjami UNESCO Polsko-Niemieckiej Komisji do Spraw Podręczników Szkolnych. W 1993 r. został członkiem Rady Założycielskiej Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie (potem członkiem jego Rady Naukowej). To z Jego inicjatywy Instytut uruchomił serię wydawniczą *Klio in Polen*, w ramach której przekładano na język niemiecki ważne dzieła polskiej historiografii. Klaus Zernack był też *spiritus rector* powołania do życia w Lipsku w 1996 r. Geisteswissenschaftliches Zentrum Geschichte und Kultur Ostmitteleuropas (GWZO), a w 2006 r. Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie. Sukcesy odnosił też jako promotor młodej kadry naukowej. Wychował plejadę uczniów, z których część jest dziś w niemieckim środowisku historycznym znanymi postaciami, np. Christian Lübke, Michael G. Müller czy Martin Schulze Wessel.

Klaus Zernack od początku kariery utrzymywał żywe kontakty z polskimi historykami. Oprócz wspomnianego już wyżej Lecha Trzeciakowskiego bliskie relacje łączyły go m.in. z Gerardem Labudą, Jerzym Strzelczykiem, Marianem Biskupem i Jackiem Staszewskim. Na stażach i stypendiach gościł też w Berlinie wielu badaczy młodszej generacji. Za swoje nieprzeciętne osiągnięcia naukowe oraz wkład w niemiecko-polskie pojednanie w 1989 r. został uhonorowany tytułem doktora *honoris causa* Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a w 1997 r. – Uniwersytetu Warszawskiego. Klaus Zernack był członkiem powstałej w 1992 r. Berlin-Brandenburgische Akademie w Berlinie, od 1992 r. członkiem zagranicznym Polskiej Akademii Umiejętności, a od 1994 r. Polskiej Akademii Nauk, a także członkiem Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk.

Podobnie jak Lech Trzeciakowski Klaus Zernack był profesorem uniwersyteckim starej daty, co dziś – przynajmniej dla mnie – brzmi jak największy komplement. Podczas moich pobytów w Berlinie spotykałem Go w muzeach, teatrach, na koncertach, wszędzie tam, gdzie prawdziwy intelektualista być powinien. Profesora Zernacka cechowała do tego ogromna kultura osobista i oczywiście kultura dyskusji, nawet o trudnych sprawach. Nic przeto dziwnego, że w 2004 r. wraz z prof. Hubertem Orłowskim otrzymał Nagrodę Miast Partnerskich Torunia i Getyngi im. Samuela Bogumiła Lindego przyznawaną autorom, których „słowo tworzy ideały

i wartości, łącząc ludzi, społeczeństwa i narody we wspólnej rozmowie”. Na stronie internetowej Profesora Zernacka do końca znajdowało się adresowane do uczniów credo, rzecz by można swoisty „niezbędnik” historyka: *Sprachen lernen. Viel lesen. Gründlich nachdenken* (czyli: ucz się języków, dużo czytaj, dogłębnie przemyśl). Cóż, można tylko ubolewać, iż dziś z dawnego etosu akademickiego niewiele już pozostało. Często, raczej bezrefleksyjnie, mawia się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale dziś, co podkreślałem, żegnając Profesora Trzeciakowskiego, powiedzenie to straciło rację bytu. Luki po takich Profesorach nie da się bowiem zapłacić.

Krzysztof A. Makowski